

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

Poczta polowa 53.....13.XII.....1920 r.

Oddział II Informacyjny

Ew/Ref № 57593 /II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

Przesyła się do wiadomości odpis raportu eksperta  
wojskowego na konferencji pokojowej w Rydze, podpułk. Matu-  
szewskiego, Nr.5. z dn. 30/XI, oraz instrukcji Nacz.Dow.  
wysłanej odpowiedzi na raport.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

2 załączniki.

1. Zastępca Szefa Szt.Gen.

KULIŃSKI m.p.

Generał ppor.

Za zgodność:

*Wz. Sotkowski*  
*ppor*

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. D. 61312 dnia 14/12  
otrzymują: Min.Spr.Zagr., Min.Spr.Wojsk. i Adj.Generalna.  
załęcz. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Na raport Nr. 5 stop

Nacz.Dow. zgadza się zasadniczo ze stanowiskiem Pana pułkownika stop Zaznacza się, że tak ważne ustępstwo nasze, jak przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu do 6-ciu tygodni musi być przez bolszewików należycie i realnie kompensowane, w myśl trzech punktów wymienionych w raporcie Nr.5 /ratyfikacja, jeńcy, złoto/<sup>i</sup> zgodnie z poprzednimi instrukcjami Nacz.Dową stop

Na tranzyt i inny ruch handlowy przed podpisaniem pokoju ze względu na interesy obronności nie godzić się stop Jeżeli się to przyzna, nie posiadamy żadnego środka, naglącego ich do ostatecznego zawarcia pokoju stop Dotychczasowe doświadczenia z surowcami Sowdepji są wymowne stop

Postawić Joffemu wprost pytanie, czem motywuje konieczność trzymania armji ~~z~~ zmobilizowanej obecnie, gdy nie mają nieprzyjaciół wewnątrz i nie są w stanie wojennym na zewnątrz. stop

Stale i stanowczo dążyć - także i wewnątrz, by naszą wiarygodność nie podkopywano, co wobec etycznie tak niskostojącego partnera szczególnie podkreślam stop

Co się tyczy groźby ewentualnego organizowania antysowieckich sił obcych, to żadnych zobowiązań brać na siebie nie możemy i prowadzenie tej sprawy należy pozostawić dyplomacji cywilnej stop

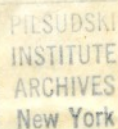
Dążyć, by Joffemu odpowiednio dano zrozumieć jego obłudę ; nieufność, jaką on podnieca, stawiając ciągłe zarzuty. Temsamem jesteśmy zmuszeni wskazać w szczególach na postępowanie bolszewików, którzy odejściem na północy od Nieświeża do granicy w dn.28/10 zamiast 18/10 <sup>pierws</sup> ~~razem~~ wykroczyli przeciw wygłaszanym postanowieniom preliminarzy stop

Komunikue się: 6-ta armja pozostawiła dwie kompanje kolejowe w Ożeninie nad Horyniem celem zabezpieczenia mostu w myśl umowy Mińskiej z dnia 25/XI stop

N.D. Sztgen. Nr.57593/II  
Kuliński gen.ppor.

Za zgodność odpisu:

*Rupczak*



7M

Ekspert wojskowy

Ryga, dnia 30 listopada 1920.

Nr.41.

R a p o r t    No.5.1. Stanowisko bolszewików.

W uzupełnieniu do poprzednie meldowanej opinii mojej o stanowisku bolszewików w sprawie pokoju, oraz ich stosunku do Polski, którą to opinię dalsze obserwacje gruntują coraz silniej, - chcę podkreślić dalsze momenta.

Bolszewicy zawrą pokój. Nie przesądza to, jak już poprzednie pisałem, dalszych ich kroków w chwili, w którejby sytuacja międzynarodowa i realny układ się stworzyły konjunkturę pomyślną dla ewentualnego powtórzenia próby uderzenia na zachód. Takim faktem mogłaby być np. rewolucja komunistyczna w Niemczech, poważne zaburzenia w Polsce i t.p. Dopóki zatem obecny układ się nie ulegnie zasadniczym zmianom, lub jeśli ulegnie im na naszą korzyść - pokój do skutku dojdzie i trwać będzie. Wszelkie objawy zdenerwowania na temat przebiegu rokowań, jakie odbijają się w prasie polskiej, są absolutnie pozbawione podstaw. Nawet ostre szykanowanie bolszewików w sprawach, nie mających charakteru zasadniczej groźby ich egzystencji - nie zmieni ogólnej tendencji pokojowej i, sądzę, iż można od wypadku do wypadku pozwalać sobie na tego rodzaju posunięcia w odwet za rozmaite pomysły zbliżone do tych, jakie Joffe doradzał Cziczerinowi w depeszy, przesłanej w załączniku No.1. mego poprzedniego raportu.

Idąc do zawarcia pokoju, bolszewicy zdają sobie jasno sprawę, że Polska również dąży do utrzymania stanu pokojowego. Charakterystyczne są frazesy na ten temat w "Izwiástiach" i tu wychodzącej bolszewickiej "Woli", - że Polska, która nie dała się skłonić do przedłużenia wojny w czasie, kiedy Wrangel stał u zenitu, z całą pewnością obecnie wojny zaczepnej nie rozpocznie. To przecież mocne przeświadczenie, że Polska nie rozpocznie wojny, daje bolszewikom przy ich wytrwałości i jednolitości poczucie pewnej przewagi w pertraktacjach.

Są jednak pewnego rodzaju możliwościami, które bolszewików niepokoją, i pewnego rodzaju konieczności, które ich pchają do szybkiego sformułowania ostatecznych warunków pokoju.

Możliwościami niepokojącymi bolszewików są:

- 1/ Obecna nasza przewaga militarna na froncie zachodnim sowieckim, związana z zaangażowaniem się wojsk sowieckich na południu, z trudnościami ewentualnego przetransportowania ich z okolic względnie w żywność bogatych na zniszczone przedpola granic polskich. Tu ma źródło przedłużenia terminu wypowiedzenia rozejmu. Niepokój ten ma charakter czasowy, t.j. będzie trwał do momentu podpisania pokoju definitywnego. Przewaga nasza militarna i krótkość terminu wypowiedzenia rozejmu, która w razie rozpoczęcia walki pozwoliłaby przewadze tej uzewnętrznić się bardzo szybko, - przynosi nam tę korzyść, iż nie pozwala stronie przeciwnej na próby zasadniczego uchylania się od zobowiązań, przyjętych w preliminariach.
- 2/ Drugą możliwością natury bardziej zasadniczej, która nakazuje bolszewikom dążyć do stworzenia modus vivendi z Polską - jest możliwość i zdolność, jaką Polska już wykazała, do organizowania się antysowieckich niepolskich. Obecnie zwłaszcza, gdy Wrangel został raczej wyparty z Krymu niż rozbity, i gdy materiał ludzki przeszedł wyprowadzony plus jeńcy w Polskę, plus włączone do Polski oddziały Petlury i Peramykina, - dążyby z łatwością żołnierza dla stworzenia przeszło 200.000-ej armii, - możliwość tego rodzaju akcji polsko-francuskiej jest uważana za najpoważniejsze z niebezpieczeństw, jakie mogłyby egzystencji Rosji Sowieckiej zagrażać. To też wszelkie petraktacje i kontakt z rosyjskim obozem antybolszewickim, są tym batem, który bolszewików pędzi do ustępstw i zmuszać może do lojalności.

Koniecznością zaś, jaką Rosję pcha do wykorzystania pokoju z Polską, jest sprawa uzyskania z zewnątrz materiału do odbudowy życia ekonomicznego, w którym to kierunku otwarcie transy-

tu przez Polskę odgrywa rolę decydującą.

W krótkości da się ująć to w sposób następujący:

Obecna przewaga militarna na froncie nie pozwala bolszewikom kręcić zanadto w interpretacji preliminarji.

Obawa przed możliwościami poparcia przez nas interwencji w Rosji skłania ich do zasadniczego stawiania sprawy pokoju serje dopóty, dopóki wzięcie tego atutu w ręce przez nas nie jest wykluczone. Uzyskanie tranzytu zmusza ich do przyjęcia naszych zasad rachunku, jako bazy wszelkich stosunków ekonomicznych.

## 2. Propozycje Joffego.

Na spotkaniu Joffego z Dąbskim, które miało miejsce dnia 29. b.m., Joffe wysunął szereg propozycji, w zasadzie obracających się do uzyskania z naszej strony zobowiązań co do trzech powyżej wymienionych zasadniczych dla bolszewików punktów wzamian za natychmiastowe koncesje z ich strony. Z koncesji tych realnie postawioną była tylko sprawa niezwłocznego powrotu naszych jeńców. Wszystkie inne, wysuwane przez Joffego, nosiły charakter bardzo ngławicowy. Szczegóły tej rozmowy zawiera protokół przesłany przez p. Dąbskiego do M.S.Z. / załącznik Nr.1./

Wobec propozycji Joffego zajękan na Delegacji stanowisko następujące. Z podród trzech spraw najbardziej bolszewików obchodzących - jedynym ustępstwem, jakie bez szkody dla siebie przed zawarciem definitywnego traktatu zrobić możemy, jest sprawa terminu wypowiedzenia rozejmu. Wobec tego, iż nie ulega wątpliwości, że pokój zawartym będzie, należałoby to ustępstwo sprzedać za możliwie drogą cenę, motywując przed bolszewikami że dla jego uzyskania muszą ze swej strony porobić natychmiastowe ustępstwa, świadczące równie wyraźnie o ich zdecydowanej chęci trwania na stanowisku pokojowem. Za ustępstwa takie uważym: 1/ natychmiastowe rozpoczęcie wydawania jeńców, 2/ renty - fikację granic zgodnie z naszymi wymaganiami, 3/ wydanie złota. Z trzech tych punktów dwa pierwsze uważałbym jako minimum żądań - trzeci w łączności z poprzednimi jako maximum żądań.

W sprawie rozpoczęcia niezwłocznego tranzytu i nawiązania stosunków handlowych zająłem stanowisko zasadnicze negatywne, twierdząc, iż dopuki traktat pokojowy definitywnie likwidacji naszego rozrachunku nie ustali, wszelkie nawiązywania pod tym, czy innym pozorem, nawet przynoszących nam doraźne korzyści, stosunków handlowych jest ustępstwem zasadniczo szkodliwym. Wnioski te nie spotkały opozycji wewnątrz naszej Delegacji, aczkolwiek nie zostały formalnie przyjęte. Mam nadzieję, iż w dalszym rozwoju wypadków uwzględnione będą.

### 3. Charakter prac konferencji.

Pierwsze stadium rokowań pokojowych po przerwie nosiło charakter wzajemnego badania gruntu przez strony obie. Wątpliwości i niepewność, aczkolwiek chwilowa co do możliwości szczęśliwego zakończenia rokowań pokojowych, panowała po obu stronach. Obecnie stadjum to można uważać za ukończone. Obie strony uzyskały niecną  pewność, że konflikt wojenny jest mało prawdopodobny.

O ile okres pierwszy nazwać by można badaniem gruntu, o tyle okres, który się zaczął obecnie, nazwać prawdopodobnie będzie należało okresem targów.

W związku z prawdopodobną wymianą w najkrótszym czasie realnych propozycji i kontrapropozycji, staram się wewnątrz własnej Delegacji zapewnić poparcie dla tych spraw, które jako ekspert wojskowy miałem sobie powierzone. Dotychczas przeprowadziłem, co następuje:

a/ W sprawie rektyfikacji granic bezwzględne poparcie w sprawie okręgu radoszkowickiego, za czem zabiegał również usilnie przedstawiciel Rady Polskiej ziemi Wileńskiej, dr. Kopeć. Ewentualne wysunięcie naszych żądań w sprawie rejonu Turewa, na które Delegacja początkowo patrzyła bardzo sceptycznie, obecnie zaczyna rzecz tę traktować jak realną, przynajmniej w w sensie żądania jej.

b/ W sprawie tranzytu ograniczenia natury wojskowej na moje przedstawienia zostały w projekcie umowy o tranzyście uwzględnione w całości.

c/ Sprawa żądania części statków stawiana jest wewnątrz De-  
legacji mekne.

Poprzednio polecało mi sprawy, mianowicie wycofanie wojsk  
oraz oddziałów Bałachowicza i Petlury można uważać za załatwione.  
Sposób ich załatwienia wyczerpuje poprzednia korespondencja oraz  
załączone do niej noty.

Upraszam o szczegółowe instrukcje w związku z nowym charak-  
terem, jaki przybierają rokowania, oraz o ocenę pracy mojej.

/-/ MATUSZEWSKI  
ppułk.

Do Naczelnego Dowództwa N.P.

Warszawa.

Za zgodność odpisu:

*Rupenow*

Przebieg rozmowy przeprowadzonej dnia 29 listopada 1920 r. między Przewodniczącym polskiej Delegacji Pokojowej, Janem Dąbskim i sekretarzem Aleksandrem Ładosiem z jednej a Przewodniczącym Rosyjskim Ukrainskiej Delegacji Pokojowej, Adolfem Joffe i sekretarzem Janem Lorenzem z drugiej strony.

Początek rozmowy o godz. 5-ej po poł.

JOFFE:

ustaliwszy poufny charakter konferencji oraz zaznaczywszy, że mówi tylko we własnym imieniu, jakkolwiek jest przekonany, że poglądy jego podziela rząd, a propozycje, które ma zamiar uczynić mógłby się podjąć przeprowadzić, oświadczył, że zdaniem jego nadszedł czas, w którym trzeba zrobić jakiś krok decydujący. Dotychczasowy stan rzeczy staje się groźnym dla sprawy pokoju. Nagromadziło się wiele spraw, które wytwarzają nastrój podrażniony i nieufny po obu stronach. Przyczyny tego, zdaniem jego, są następujące: przede wszystkim niewykonanie Umowy ze strony polskiej. Protokół z dnia 14 b.m. do dziś dnia nie jest w całej rozciągłości wykonany, pułk. Rybak w Mińsku zmienił nawet te daty odmarszu wojsk polskich, które pierwotnie sam zaproponował. Na telegramy z Moskwy wzywające go, by interwenjował u Delegacji Polskiej, Joffe odpowiedział, że nie może tych spraw w Rydze prowadzić, bo instrukcje z Rygi przychodzą na front za późno i nie są wykonywane. Szósta armia ~~pułk~~ polska pozwoliła sobie nawet krytykować decyzje zapadłe w Rydze pisząc w radjotelegramie, że decyzje te "są krepujące". Z zeznań oficerów armii Bałachowicza wziętych do niewoli wynika jasno, że armia Bałachowicza do ostatniej chwili, nawet po ratyfikacji, była wspierana i zapatrywana przez Polskę. Sam Bałachowicz jak i Petlura po rozbiciu ich armii uciekli prawdopodobnie do Polski. Jak będą tam traktowani. Przecież to są zorganizowane rządy i Naczelne Dowództwa, tolerowanie ich na terytorjum polskim jest sprzecznym jeśli nie z literą to z duchem traktatu. Rozbrajane w jednym punkcie frontu polskiego oddziały Petlury pojawiały się w innych miejscach napow nowo uzbrojone. Zgadza obawa, że oddziały Petlury i Bałachowicza zostaną przetruczone do Żeligowskiego, rzekomo przeciw Litwinom w rezultacie przeciw Rosji. Wszystko to powe



duja

duże duże rozdrażnienie w Rosji. Rosja wie, że naród polski nie chce z nią wojny, ale w Polsce są grupy, które do niej wyraźnie dążą. Nie mogą wojny prowadzić wprost, popierają wszelkie działania antybolszewickie i prowadzą wojnę pod pseudonimami. To jedno. Z drugiej strony z oświadczeń polskich dzienników a zwłaszcza z faktów wiadać, że w Polsce niema wiary w intencje pokojowe strony rosyjskiej. Rozpuszcza się fałszywe pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich, o przygotowaniach ofensywy na wiesną i t. p. Rezultatem tego jest, że, mimo istnienia pokoju preliminarznego, nikt na całym świecie nie ma wiary w pokój definitywny, a co najgorsze nie ma wiary także w naszych naradach. Na tem tle przebieg rokowań pokojowych również robi najgorsze wrażenie. Rokowania w Komisjach tak są prowadzone, że nie mogą doprowadzić do rezultatu, zwłaszcza żądanie polskie przedstawione w komisji ekonomiczno-finansowej, żądania które dosłownie niemal przypominają punkty narzucone Rosji w Brześciu Litewskim, nie mogą doprowadzić szybko do porozumienia. W tych warunkach przychodzi nota księcia Sapiehy do Cziczierina. Jestem przez radjo ponad głową konferencji pokojowej oskarżony o przewlekanie rokowań; zarzut ten jest całkowicie nieskusny. Mogę wykazać, że przewlekanie ma miejsce raczej z polskiej strony. - Nota księcia Sapiehy, jest przerwaniem odpowiedzialności na drugą stronę, ażeby tam kaeniej samemu prowadzić zwłokę. Poco te zarzuty, poco nad głową Delegacji zwracać się do Moskwy, kiedy zwykle się tego nie robi. W tem wszystkim jest wyraźny cel polityczny przewlekania rokowań, i przerwaniem odpowiedzialności na przeciwnika. Cziczerin proponował, mi, na notę księcia Sapiehy odpowie przezemnie Delegacji Pokojowej w Rydze. Prosiłem go, aby tego nie robił, lecz odpowiedział wprost. Odpowiedź ta nastąpi dziś - jutro. Zakomunikuję ją zaraz Delegacji Polskiej. Równocześnie nadchodzą pogłoski o przeniesieniu rokowań do Bukaresztu, o przyjeździe posłów sejmowych. Co to oznacza. Są to nowe powody do zwłoki. Przyjazd delegacji sejmowej oznacza przecieź rozpoczęcie rokowań zupełnie na nowo, przekreślenie dotychczasowych rezultatów. Będziemy mieli "ein kleines Parlament in Riga". Wiemy co to znaczy. Jest to nowa zwłoka, ogromne po-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

718

gorsszenie warunków rokowań. Wreszcie sprawa terminu. Nota ks. Sapiehy jest warazem braku zaufania do obu Delegacji. Le Czi-  
czerin na ustalenie terminu podpisania pokoju chętnie się zgo-  
dzi. Nasze żądania w stosunku do Polski są minimalne, ograni-  
czają się do sprawy nieinterwencji, bo nawet tranzyt jest inte-  
resem dla obu stron. To ze strony polskiej w stosunku do nas  
wysuwa się masa żądań zwłaszcza ekonomiczno-finansowych, któ-  
re przedkują rokowania. Cziczzerin gotów jest zgodzić się na  
termin choćby dwutygodniowy. Z mojej strony niema żadnych prze-  
szkód, aby termin taki oznaczyć. Miałem i tak nadzieję, że naj-  
dalej do Bżęgo Narodzenia traktat podpiszemy. Zwłoka powodowany  
jest tylko przez stronę polską, a nota księcia Sapiehy przerzuca  
na nas odpowiedzialność. Wszystkie razem świadczy tylko o jednym,  
że warunki do prowadzenia rokowań są niekorzystne i że należy ko-  
niecznie coś zrobić, aby w narodach naszych i na całym świecie u-  
mocnić wiarę w stałość intencji pokojowych i szybki pokój defini-  
tywny. Wojskowych gwarancji, czego żąda ks. Sapieha, Rosja pod  
żadnym warunkiem, dać nie może. Chcę jednak zaproponować gwarancje  
polityczne, któreby usunęły powody nieufności i wzmocniły zaufa-  
nie w blizki pokój. Sądzę, że najskuteczniej da się to zrobić,  
jeśli przedkujemy termin wypowiedzenia rozejmu, a równocześnie  
podpiszemy szereg umów czy protokółów, które tyczyć się będą kon-  
kretnego podjęcia stosunków handlowych; Podajcie nam, czego od  
nas chcacie, byleby to były rzeczy konkretne, które zaraz można  
zacząć wywodzić, a ja chętnie się zgodzę. Krótki termin wypo-  
wiedzenia rozejmu był największym błędem politycznym, jaki zrobi-  
liśmy w poprzednich rokowaniach. Zdawałem sobie z tego już pod-  
ówczas sprawę, ale gen. Kuliński upierał się przy tem, a ja nie  
chciałem przedkują rozlewu krwi. Skutki są dziś widoczne: za-  
równo w nastroju obu narodów, jak nawet w przebiegu rokowań poko-  
jowych. Co się tyczy naprz. jeńców wojennych, nie mogę się zgo-  
dzić na ich wydanie dopóki istnieje termin 14-dniowy. Nie mogę  
Polsce dostarczyć żołnierzy do armji p. Piłsudskiego. Jeśli ter-  
min wypowiedzenia rozejmu będzie przesunięty, gotów jestem natych-  
miast zgodzić się na wydanie jeńców wojennych. Konkretnie propo-  
nuję ażeby zaraz dojść do porozumienia i podpisać umowy wzgl. pro-

tokóły w następujących sprawach: 1/ o uzgodnieniu się na przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu do półtora miesiąca, 2/ szeregu umów, dotyczących wywozu z Rosji takich rzeczy, które Polsce są potrzebne, a które Rosja może zaraz dostarczyć. Naprzykład w Noworosyjsku ma Rosja wiele zboża, niech Polska, która zboża potrzebuje postara się o środki przewozowe i zaraz to zboże wywozi. Wogóle gotów jest przeprowadzić konkretne żądania polskie, prosi tylko, aby stawiając je liczyć się z możliwością Rosji i środkami transportowymi. Nie będzie to naturalnie przesądzeniem traktatu pokojowego, będzie to tylko konkretne nawiązanie stosunków, które jedynie może upewnić oba narody, że idzie ku pokojowi. 3/ Ustalić prawo tranzytu dla określonych towarów. I to nie będzie przesądzeniem traktatu, gdyż dotyczy on tylko konkretnych spraw zasadniczo zaś sprawę tranzytu załatwi się w traktacie. Sądzi, że jeśli równocześnie podpisze się umowy w tych wszystkich sprawach, to wówczas nastąpi pożądane uspokojenie. Wpłynie to odrazu na tok prac komisji naprz. w komisji jenieckiej trudności co do powrotu jeńców wojennych będą usunięte. Ma nadzieję, że w tym wypadku najdalej do półtora miesiąca pokój definitywny będzie podpisany i dlatego proponuje taki termin wypowiedzenia rozejmu. Trzeba będzie tylko przyspieszyć tok prac komisji, na których on ma zamiar obecnie bywać. Wówczas chętnie przyjmie termin dla rokowań. "musimy wzmocnić tu nastrój pokojowy tak, aby ~~nikt~~ ani Warszawa, ani Moskwa nie mogły nam przeszkodzić".

D,BSKI

upewnia, że nastrój w Polsce jest istotnie pokojowy. Dotyczy to zarówno społeczeństwa jak i Rządu, w szczególności także Belwederu, co do którego ze strony rosyjskiej są niczem nieuzasadnione podejrzania. Protokół z dnia 14 b.m. został ze strony Polskiej wykonany. Małe uchybienie miały miejsce z obu stron, jest to naturalne ze względu na trudności komunikacyjne i inne. Na nastrój w Polsce wpłynęła niekorzystnie przerwa rokowań, która zrobiła wrażenie, jakoby strona rosyjska dążyła do zerwania. Był to z punktu widzenia dążeń pokojowych błąd, gdyż nie wzmocniło to wiary w pokój. Ostatnie kroki ze strony Polski są przez stronę rosyjską zupełnie opatrnie tłumaczone. Nota ks. Sapiehy miała na celu wpłynąć na przyspieszenie rokowań pokojowych i rozkruszyć nieufność.

Została zrozumiana zupełnie inaczej. Do terminu podpisania pokoju, nie dostał dotąd z Warszawy żadnych konkretnych instrukcji, nie może więc sprawy tej poruszać. Przyjazd posłów, którego data nie jest jeszcze zresztą definitywnie ustalona, ma na celu wzmocnienie autorytetu delegacji przez dodanie jej powagi najwyższego ciała w Polsce, jakim jest Sejm.

JOFFE

U nas to zrobiło całkiem inne wrażenie. My wiemy co to znaczy - wszystko zaczyna się od początku. Ja proponuję, zgodnie z notą ks. Sapiehy, w 15-tu dniach zrobić pokój, powołać dzisiaj komisję redakcyjną i zacząć układać traktat.

DĄBSKI

oświadcza, że konkretne propozycje Joffego zakomunikuje Delegacji i swemu rządowi i spodziewa się, że będzie mógł w najbliższym czasie udzielić odpowiedzi. Co do komisji, to utrudnienia są z rosyjskiej strony. Wraca ona do spraw, które definitywnie zostały odrzucone w rokowaniach nad pokojem preliminarzowym. Jest to niedopuszczalne i przedkłada dyskusję. Cytuje szereg konkretnych przykładów poszczególnych komisji.

JOFFE:

Przynajmniej dopóki ja jestem przewodniczącym, traktat preliminarzowy będzie ściśle dotrzymany. Ze strony rosyjskiej czynione są tylko propozycje, jeśli strona polska je odrzuci, sprawa będzie uważana za załatwioną. On jednak propozycje polskie, naprz. co do rektyfikacji granicy, która w preliminarzach jest przecie już ściśle oznaczona, gotów jest jaknajchętniej rozważyć. Tak samo propozycja przedłużenia terminu z wypowiedzenia rozejmu jest tylko w ten czas możliwa jeśli obie strony zgodzą się na zmianę preliminarzów w tym punkcie. Zresztą stoi na stanowisku, że wszystko co jest w traktacie preliminarzowym - jest bezwzględnie obowiązujące. Na żądanie Dąbskiego precyzuje raz jeszcze swe konkretne propozycje dodając, że punkt 2. zawierać może również przyznanie Polsce koncesji leśnych i innych, byle takich, które zaraz można realizować.

Toczy się w dalszym ciągu dyskusja na temat prac w komisjach, prowadzenie protokołów i t.p. Wreszcie Joffe porusza sprawę zakończenia się z jeńcami w Polsce. Lorenz obiecuje złożyć pro memoria w tej sprawie. Dąbski porusza sprawę wymiany zakładników. Joffe oświadcza, że sprawa jest trudna, gdyż obawiają się, że po wydaniu Filipowicza i innych, na których Polsce zależy, Polska co

do innych osób nie będzie się interesował i nie zechce uwolnić więzionych komunistów. Dlatego muszą żądać wypuszczenia większej ilości komunistów. Nie jest prawdą, jakoby zakładnicy polscy byli więzieni. On był u Csiczerina przed wyjazdem i uzyskał przeniesienie ich do obozów koncentracyjnych. Uważa, że na wymianę wpłynęło by korzystnie przedstawienie kompletnych list z obu stron. Niestety strona rosyjska nie wie kto w Polsce jest więziony, prosi przeto, aby z polskiej strony podano mu ich listę. Zresztą i w tych sprawach trudności znikną, jeśli zniknie wzajemna nieufność i niewiara w szczerść dążeń pokojowych.

DABSKI oświadcza, że wszystkie te sprawy zafeferuje delegacji i swemu rządowi i spodziewa się, że w najbliższym czasie będzie mógł dać odpowiedź.

Na tem o godz. 8-ej wieczór konferencja się skończyła.

Za zgodność odpisu: